

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30
za granicą zł. 8.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6/10 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

UROCZYSTA AKADEMJA ku czci ś. p. prez. Michaliny Mościckiej.

Lwów, 26 września.

(mg) Dowodem gorącej czci, jaką żywi cały naród polski dla szlachetnej, świetlanej postaci zmarłej niedawno małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Michaliny Mościckiej, wyrazem głębokiego żalu po Jej śmierci, a zarazem serdecznych węzłów, jakie wiązały Zmarłą ze Lwowem — była uroczysta akademja, urządzona wczoraj w południe w sali ratuszowej z inicjatywy Związku Pracy Obyw. Kobiet i Ligi Kobiet staraniem szeregu stowarzyszeń kobiecych.

Szczelnie wypełniona sala udekorowana była portretem ś. p. Prezydentowej, przybrany w oznaki żałoby, mnóstwem kwiatów i zieleni, oraz sztandarami PWK, i szkół żeńskich, które dzierżyła straż honorowa dziewcząt. Na pierwszych miejscach zasiadli: wojew. dr. Rożniecki z żoną, pik. Giegel, prez. Izby skarb. Polak, prez. poczty Moszoro, prez. miasta Drojanowski z żoną, wiceprezydenci dr. Kubala, Irzyk i Chajes w zast. kuratora o. s. nac. wydz. Koestlich, nac. wydz. wojew. Szkodziński, nac. wydz. kurat. Zagajewski, star. grodzki Klimow i wielu innych reprezentantów władz. Obecni byli przedstawiciele i przedstawicielki szeregu instytucji i stowarzyszeń oraz rozmaitych sfer społeczeństwa bez względu na przynależność polityczną, liczne grupy młodzieży szkolnej, wychowankowie Korpusu Kadetów i in.

Orkiestra 40 p. p. pod batutą por. Jurkiewicza odegrała na wstępie „Largo“ Haendla, poczem imieniem Ligi Kobiet zagaiła serdecznymi słowy uroczystość przew. p. Jadwiga Bogdanowiczowa, przypominając nieocenione prace ś. p. Mościckiej na terenie Lwowa, a zwłaszcza z Ligi Kobiet, z której ona powstała później ZPOK, i oddając hołd wielkiej pracownicy społecznej. Obecni uczcili Jej pamięć powstaniem z miejsc.

Posł. Maria Jaworska w doskonałym i głęboko ujętym przemówieniu skreśliła charakterystykę Zmarłej, podnosząc zwłaszcza Jej ścisły związek ze Lwowem i ukochanie tego miasta, w którym po długich latach spędzonych na obczyźnie stęsknionej za krajem po raz pierwszy objawiła się Polska. Kiedy miastem tem wstrząsnęła burza wojenna, ś. p. Mościcka przeżywała wraz z nami wszystkie ciężkie i jasne chwile, jak Lwowianka z krwi i kości wysłała na obronę Lwowa trzech synów i bratanka, pracowała z

niestrudzoną gorliwością na naszym terenie. Pod powłoką zimnego, niemal angielskiego spokoju bilo serce gorące i namiętne, które całą duszą oddawało się ukochanej sprawie. Ś. p. Michalina Mościcka była cichą pracownicą, pozbawioną osobistych ambicji, a zarazem świetną organizatorką, co uczyniło ją duchową przewodniczką grona kobiet, w które wносиła czynnik spokoju, równowagi, taktu i umiaru — była nią jeszcze zanim oddano jej kierownictwo naczelnego zarządu Ligi Kobiet. W treściwych słowach odmalowała mówczyni całość kształt czynności społecznych ś. p. Mościckiej, począwszy od akcji na rzecz Legionów, poprzez działalność humanitarną w szeregu towarzystw, w

akcji „Wszystko dla frontu“, w walce o prawa kobiety, w Radzie m. Lwowa — aż po Jej prace na stanowisku małżonki Prezydenta Rzplitej, na które kwalifikowała się jako jedyna w swoim rodzaju. Nie pominięła też p. Jaworska wysokich zalet Zmarłej w roli żony i matki z którą pogodzić umiała idealnie swój szczerzy feminizm. Zakończyła mówczyni wyrażeniem przeświadczenia, że z mogiły Jej idzie światło i moc, które rodzić będą nowe czyny.

Pełna powagi i dostojnego skupienia uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę dwóch preludjów Chopina i „Ave verum“ Mozarta.

Obrady zgromadzenia TSL w Krakowie.

Kraków, 25 września. (PAT.) Dziś odbyły się plenarne obrady 36 walnego zgromadzenia T. S. L. Obrady zagaił prezes T. S. L. Witold Ostrowski. Następnie dr. Uhma (Lwów) wygłosił referat pt. „Kryzys gospodarczy i finansowy T. S. L.“ Przy wyborach uzupełniających do zarządu wybrani zostali pp. Błazewski (Lwów), Buzek

(Węgierska Górka), oraz pos. dr. Zdzisław Stronicki (Lwów), zaś do rady nadzorczej Bolina - Prażmowski i prof. UJ. b. min. Kumaniecki z Krakowa i prof. UJK. Łempicki ze Lwowa. Zgromadzenie wysłało depeşe hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

Zbliżenie polsko-łotewskie.

Ryga, 25 września. (PAT.) Kongres towarzystw zbliżenia polsko-łotewskiego, który obradował w sekcjach, gospodarczej i kulturalnej, przyjął rezolucję, nawołującą eksporterów pol-

skich i łotewskich do solidarnego współpowania na rynkach zewnętrznych, oraz rezolucję w kierunku wymiany studjujących na wyższych uczelniach.

Ghandi w stanie zupełnego wyczerpania.

Londyn, 25 września. (PAT.) Według ostatnich wiadomości z Indji, Ghandi jest już w stanie zupełnego wyczerpania. Głos jego załamuje się, oczy nie mają blasku, Ghandi leży pod drzewem nie będąc w stanie ruszyć się.

Choć Hindusi i Parjasi doszli do porozumienia i o treści kompromisu zawiadomili Mac Donalda, to jednak wątpliwem jest, aby decyzja rządu angielskiego akceptująca kompromis mogła nastąpić wcześniej niż we wtorek. Tymczasem Ghandi, według opinii lekarzy będzie mógł wytrzymać jeszcze tylko 30 godzin.

Ze wszystkich stron nadchodzą do Mac Donalda depeşe z wezwaniem, aby przyspieszył swą decyzję.

Londyn, 25 września. (PAT.) Zagadnienie układu między Parjasami i innymi kastami hinduskimi jest rozpa-

trywane przez wszystkie czynniki powołane w Londynie. Decyzji jeszcze nie powzięto.

Poona, 25 września. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera Ghandi oświadczył, że przerwie głodówkę, o ile Mac Donald przyjmie w całości projekt układu z Parjasami. W ciągu popołudnia Ghandi próbował prząść, dziś jednak praca ta szła mu bardzo ciężko.

ZAMACH BOMBOWY TERORYSTÓW BENGALSKICH.

Bombaj, 25 września. (PAT.) W miejscowości Barathi pewna instytucja o charakterze kulturalnym wydała bal, w czasie którego wtargnął na salę pewien terrorysta bengalski i rzucił bombę, zabijając jedną Angielkę i raniąc ciężko Anglików w tem dwóch policjantów.

P. Dewey o Polsce.

Chicago, 25 września. (PAT.) Dziennik Związkowy zamieszcza wywiad z Dewey'em, który wyraził się z entuzjazmem o Polsce, wróżąc jej wielką przyszłość. Już sam fakt, że Polska jest jednym z 6 krajów, które utrzymały walutę złotą, dowodzi, zdaniem p. Dewey'a, że gospodaruje ona wzorowo. Powodem tego powodzenia jest ciągłość polityki ekonomicznej rządu polskiego. Dewey nie wierzy w możliwość wojny w Europie i twierdzi, że polityka niemiecka polega na straszaniu.

LIGA NARODÓW PRZED KRYZYSEM.

Londyn, 25 września. (PAT.) Sunday Times ogłasza niezmiernie pesymistyczny artykuł Steeda, znakomitego publicysty angielskiego. Autor stwierdza, że Liga Narodów stoi przed najcięższym kryzysem. O ile konflikt na Dalekim Wschodzie nie zostanie zażegnany, to dni egzystencji Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej będą policzone do końca bież. roku. Waszyngton i Paryż zdają się rozumieć, że pokój na Dalekim Wschodzie i pokój w Europie ściśle są z sobą związane.

REDUKCJE PŁAC I STRAJKI W BERLIŃSKICH FABRYKACH.

Berlin, 25 września. (PAT.) W szeregu berlińskich fabryk robotnicy odpowiedzieli strajkiem na redukcję płac, przeprowadzoną w myśl ostatniego dekretu prezydenta Rzeszy. W większości wypadków strajk zakończył się zwycięstwem robotników. W związku z tą akcją strajkową, minister pracy Rzeszy ogłosił oświadczenie, że redukcja płac nastąpiła celem umożliwienia przedsiębiorstwom zatrudnienia nowych sił bezrobotnych.

AKADEMJA DLA UCZCZENIA Ś. P. ŻWIRKI I WIGURY W KRAKOWIE.

Kraków, 25 września. (PAT.) Dla uczczenia pamięci ś. p. Żwirki i inż. Wigury, odbyła się dziś uroczysta akademja na dziedzińcu wawelskim

„DZIEŃ PRACOWNIKA UMYŚL.“

Warszawa, 25 września. (PAT.) Na zakończenia Dnia Pracownika Umysłu odbyła się w sali Rady miejskiej akademja, na której obecny był wice minister Rożnowski. Sekretarz Unji Prac. Umysł. Gacki skreślił program działalności na okres najbliższy, streszczający się w 3 punktach: zniżka cen, umowy zbiorowe i skrócenie czasu pracy.

ŚWIĘTO KOLEJARZA POLSKIEGO.

Warszawa, 25 września. (PAT.) Dziś w drugim dniu święta Kolejarza Polskiego po uroczystym nabożeństwie, na placu marsz. Piłsudskiego delegaci K. P. W. złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11 przy był p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cyw. i wojsk. Wówczas prezes Starzak wygłosił do p. Prezydenta przemówienie poczem w czył mu odznakę honorową K. P. W.

OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 25 września. (PAT.) Narodowy Bank Czechosłowacki obniża, począwszy od dnia 26 bm., oficjalną stopę dyskontową z 5 na 4 i pół procent.

KOMUNIKAT WOJENNY Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Rio de Janeiro, 25 września. (PAT.) Trzy samoloty zaatakowały okrety wojenne, blokując port Santos. Jeden z samolotów został zestrzelony.

Otwarcie Lwowskich Kontraktów Jesiennych

Lwów, 25 września.

Pomimo ulewnego deszczu, który w dniu wczorajszym od samego ranka nawiedził nasze miasto, ruch na Targach Wschodnich, gdzie otwierano Kontrakty jesienne — panował wielki. Ożywiły się niektóre pawilony jak w dniach czerwcowych.

Uroczystość otwarcia odbyła się w pawilonie Monopoli. Wzięli w niej udział między innymi prez. Drojanowski, wiceprez. Irzyk, dr. Kubala i Chajes, liczne grono radnych z r. Litwinowiczem, Włodzimirskim, inż. Dażwańskim, Maksymowiczem i Pammerem na czele, prezes Izby handlowo-przemysłowej dr. Szarski, sen. Potworowski, dyr. dr. Paneth, dyrektorowie Banku Polskiego Blaha i Götze, dyr. Banku G. K. dr. Chechliński i dr. Płatowski, dyr. Grossman i Orzechowski, Dyrektorowie Zakładów miejskich, reprezentanci przemysłu i handlu i w. in.

Otwarcia Kontraktów dokonał prez. Drojanowski przez przecięcie wstęgi o barwach narodowych.

Z kolei goście zwiedzili poszczególne pawilony. Ci, którzy w sobotę, a między innymi piszący te słowa oglądali plac Targów Wschodnich, zostali mile zdziwieni. Tam gdzie 24 godzin przedtem pawilony świeciły pustkami, obecnie zapelnily się ekspozycjami, wzbudzającymi podziw zwiedzających.

W pawilonie Banku Małopolskiego rozgościly się wyroby przemysłu ludowego i domowego. Tu w oczach zwiedzających — drobni rzemieślnicy wykonują piękne cacka z drzewa, wikliny i słomianki; państwowa zaś szkoła przemysłu drzewnego w Jaworowie wystawiła piękne swe wyroby, a Patronat przemysłu ludowego znane swe cacka. Zwracają tu uwagę piękne batiki i wyroby ze skóry p. Kornickiej. W innym pawilonie zwracają

uwagę stylowe meble lwowskich stolarzy.

W pawilonie sztuki urządził wystawę Związek pań domu. Wśród ekspozatów zwracają uwagę produkty pierwszej winnicy z Chmielowej i wyroby znanej fabryki Mikolascha, której likiery podawano gościom do spróbowania.

Osobny dział w tym pawilonie tworzy z wielkim nakładem pracy urządzona wystawa aprowizacji komunal-

nej, o czem obszerniej w następnym numerze.

W poszczególnych pawilonach urządzono stoiska z drobiazgami a tanie ceny ściągają tłumy kupujących.

Pierwsze Kontrakty jesienne urządzono w naszym mieście, pomimo ogólnego kryzysu można uważać za udaną imprezę, to też uznanie należy się tym przemysłowcom i wystawcom, którzy ofiarnie przyłożyli rękę do tego dzieła.

Typy ludowe z Jugosławji.



Oto dwie prządky z okolic Splitu. Piękne stroje ludowe, które szczytują się poszczególnie okolice królestwa południowych Sło-

wian, kosztują wiele trudu pracowite wieśniaczki.

Samobójstwo z żalu za żoną.

Mieszkaniec Sygniówki Józef Stodolny żył długi czas szczęśliwie z swą żoną. Ostatnio popsulo się ich po życie. W sobotę wieczorem żona ostro tecnie opuściła go. Stodolny popadł w głęboką rozpacz. W celu samobójczym napił się spirytusu denaturowanego, potem zaś poprzecinał sobie żyły u rąk. Wezwano Pogotowie przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo!

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 25 września do soboty 1 października b.r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4, 2) K. Angensterna, Krasickich 20, 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155, 4) M. Beizera, Legionów 23, 5) A. Braunsteina, Lwów—Zniesienie, 6) F. Deweche-go, Słowackiego 12, 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3, 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14, 9) A. Ehrbacha, Łyczakowska 5, 10) O. Hellmana, Kopernika 23, 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1, 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23, 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54, 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77, 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81, 16) H. Mesuty, Król. Jadwigi 31, 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45, 18) W. Sarkisiewicz, Zyblikiewicza 14, 19) L. Sładowskiego, Halicka 3, 20) S. Stenzla, pl. Marjański 3.

Włamanie sklepowe z podkopem.

Łącznie z wznoszącym kryzysem wzmaga się z dniem każdym (a raczej z każdą nocą) ofensywa włamywaczy i złodziei na znikome już dobro prywatne. Wczorajsza noc znowu przyniosła nowy tego rodzaju wypadek. Do sklepu galanteryjnego Izraela In-

hera (Słoneczna 11) dostali się złodzieje. Zrobili oni podkop przez piwnicę i tą drogą weszli do wnętrza. Tedy również wynieśli dużo towarów, następnie znikli bez śladu. Szkoda nie jest jeszcze ustalona.

Ujęcie niebezpiecznego wywrotowca.

Policja polityczna zmuszona jest do ustawicznego czuwania nad postępowaniem poszczególnych jednostek, które zakłócają spokój i ład publiczny. Rzecz ta jest szczególnie konieczna w stosunku do komunistów. Wczo-

raj aresztowano we Lwowie znanego i niebezpiecznego wywrotowca komunistycznego — Anczła Fischla. Był on od dłuższego czasu poszukiwany listem gończym przez lwowski Sąd okręgowy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

26

września

1932

Poniedziałek

Cyprjana

Jutro: Kosmy

Wschód słońca 5:28

Zachód słońca 17:26

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 26-go g. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety“.

Wtorek 27-go godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“, premiera.

Środa 28-go godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“.

Czwartek 29-go godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“.

Piątek 30-go godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 26-go g. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

Wtorek 27-go godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri). Przedstawienie sprzedane.

Środa 28-go godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

Czwartek 29-go godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

Piątek 30-go godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

COLOSSEUM. Film: „Miłość Teresy Rott“, Rewija: „Jutro będzie lepiej“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka“ oraz „Lot por. Żwirki“.

CASINO: „Pogromcy przestworzy“.

CHIMERA: „X 27“, Marlena Dietrich.

GRAŻYNA: „Raj ukradzony“.

KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza“.

MARYSIENKA: „Zemsta Nietoperza“.

OAZA: „Romans porucznika“.

PALACE: „Zwycięzca“.

PAN: „Laurel i Hardy“ oraz „Miłość wśród lodu“.

PASAŻ: „Fatalna pomyłka“.

PROMIEN: „10 z Pawiaka“.

RAJ: „Melodia szczęścia“.

STYLOWY: „Stalowa dłoń“ oraz

Pat i Patachon.

ŚWIT: „Niebezpieczny roman“.

UCIECHA: „W tajemniczym wąwozie“ i „Rozkosze gościnności“.

— Czwarta rewia w Colosseum.

Dziś w poniedziałek do środy włącznie ostatnie 3 dni wesola rewia w 12 obrazach pióra Hemara, Turwima, Słonimskiego i Toma p.t. „Jutro będzie lepiej“ z Masłowską, Bohuszówną, Mażarówką, Hańską, A. Kaczorowskim, Odrobińskim, Szopińskim, B. Kowalskim itd. Na ekranie wspaniały dramat p.t. „Miłość Teresy Rott“. W przygotowaniu 5-ta premiera. Początek seansów o g. 4:30, ostatniej rewii 9 wiecz.

— Wypadek na wyścigach. Podczas wczorajszych gonitw na torze wyścigowym na Persenkówce dżokej Kapuściak spadł z konia i złamał obojczyk.

— Niebezpieczny wypadek. Maria Jakimów Lwowskich Dzieci 52 upadła wczoraj z krzesła i złamała sobie dwa zębra.

— Uleczka umysłowo chorej. Eugenia Adler doniosła policji, że jej umysłowo chora siostra 22-letnia Zofia wydalila się z domu (Biłohorska 74) i do tej pory nie wróciła.

— Ujęcie mordercy. Policja aresztowała wczoraj Stanisława Kligowskiego, poszukiwanego za morderstwo w Rudkach.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

W Sowietach zasiano do 20 bm. 20,979.000 oziminy tj. 51 proc. planu, wobec 25,800.000 ha obsianych o tej samej porze w r. ub.

Lotnik angielski Grickson, który 18 bm. wyleciał z Moskwy do Samarkandy wylądował w Taszkencie.

Policja berlińska aresztowała poszukiwanego od lat 7 fałszerza banknotów Hennisa.

Łódź do Hiszpanji Na nadbrzeżnych skalach koło Saint Nazaire znaleziono łódź z dwoma młodymi Niemcami z Gdańska, którzy przedsięwzięli podróż do Hiszpanji.

Mahatma Gandhi.



Duchowy przywódca Hindusów Mahatma Gandhi rozpoczął w więzieniu w Yeravda głodówkę na znak protestu przeciwko projektowanej przez rząd angielski ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych w Indjach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska-Czechosłowacja 76 $\frac{1}{3}$ --75 $\frac{2}{3}$.

Nowe rekordy. — Bracia Trojanowscy Czyż i Kluk zawiedli.

W dniach 24 i 25 rozegrane zostało szóste z kolei spotkanie między państwowe o puchar dra Benesza w Pradze na boisku „Letno“ wobec 7000 publiczności, która gorąco oklaskiwała zwycięstwa naszych zawodników.

Zawiedli przedewszystkiem Czyż i Kluk, bracia Trojanowscy również się nie popisali. Dużą część winy ponosi tu P. Z. L. A., który niewiadomo poci wstawił Kluka do kuli, gdzie Lwówianin nawet we Lwowie zajmuje dopiero trzecie miejsce. W skoku o tyczce sprawił Kluk przykrą niespodziankę odpadając przy wysokości 345 cm. Drugi reprezentant Lwowa Niemiec skoczył 180 cm., a więc tyle ile się po nim spodziewano. Heljarz ustanowił nowy rekord w rzucie dyskiem, a w kuli powoli zbliża się znowu do 16 m.

Wyniki techniczne bieg: 100 m. Hajduk (Cz.) 11'2, Engel (Cz.) 11'3, 200 m. Hajduk (Cz.) 22'8, Fiszer (Cz.) 23'1, 400 m. Fiszer (Cz.) 49'9 Biniakowski (P.) 51'8, 800 m. Kuźnicki (P.) 1'51'8, Maszewski (P.) 1'59'9, -500 m. Kuźnicki (P.) 4'07'8, Szimek (Cz.) 4'08'8, 5000 m. Kusociński 15'12, Hartlik (P.).

Skoki: w wyż Pławczyk 185 cm., Niemiec (P.) 180, w dal: Hoffman 707 cm., (rek. Cz.) Nowak (P.) 706 cm., o tyczce: Schneider (P.) 370, Klasek (Cz.) 360, Rzuty kulą: Douda (Cz.) 16'20 m., (rek. św.), Heljarz (P.) 15'55 m., dyskiem Heljarz (P.) 45'49 m., Dou-

da (Cz.) 44'54. Oszczep: Turczyk (P.) 64'44 m., Klasek (Cz.) 61 m. Sztafety 4x100 m. Czechosłowacja 43'9, Polska o 10 m. zdyskw. 4x400 m. Czechosłowacja 3'23'6 (rek. czeski), Polska o 30 metrów.

Po meczu przemówił przez radio znany komik teatralny i filmowy Własta Burjan, gratulując nam zwycięstwa. Znakomity aktor gościł drużynę polską w sobotę we własnym teatrze „Burjanowem Diwadle“.

Przed egzaminem sportu w Zw. Strzel.

Obok owocnej pracy na polu organizacji społeczeństwa — Związek Strzelecki dba o rozwój fizyczny swych członków, którzy z zamiłowaniem uprawiają wszystkie gałęzie sportu, urządzając często zawody i popisy, jako najlepszy sprawdzian tej pracy.

Na terenie Komendy VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego, obejmującego województwa południowo-wschodnie, odbędzie się za tydzień, w czasie od 2—9 października br. „Tydzień Propagandy Zw. Strzel.“. Stać on będzie pod znakiem sportu, a program jego jest następujący:

2 października — niedziela — otwarcie Tygodnia. a) godz. 18, zbiórka orkiestr na pl. św. Ducha i capstrzyk ulicami miasta, b) godz. 19, uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej z przemówieniem mec. Paschalskiego, preza Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

5 października — środa. a) godz. 15, boisko Cytadela, mecz piłki nożnej między drużyną „Strzelec“ i „Old-Boy“, b) godz. 17, koncert orkiestry wojskowej — boisko Cytadeli, c) g. 18, koncerty orkiestr wojskowych na pl. Bernardyńskim i przed Izłą handl. przemysł. — w przerwach koncertów okolicznościowe przemówienia, d) g. 18, boisko Cytadeli, pokaz ogni sztucznych.

6 października — czwartek, godz. 12, poranek kinowy.

7 października — piątek, godz. 15, boisko Cytadela, mecz hazeny i siatkówki.

8 października — sobota. a) godz. 10, strzelnica na Kleparowie. Powszechne zawody strzeleckie o odznakę III. kl. i strzelanie o odznakę kl. wyborowej, b) g. 15, zawody cyklistów, c) g. 21, Hotel Krakowski — Dancing — czar-na kawa.

9 października — niedziela. Zamknięcie Tygodnia. a) g. 10, Nabożeństwo w Kościele Garnizonowym z kazaniem ks. Bombasa, b) g. 11, Defilada przed pomnikiem Mickiewicza, c) g. 12, bieg uliczny. Start i meta na ul. Akademickiej, d) g. 12, koncerty orkiestr wojskowych na pl. Bernardyńskim i przed Uniwersyteciem. W przerwach okolicznościowe przemówienia, e) g. 12, poranek kinowy, f) g. 14, zawody konne i gymkhama motocyklowa. W przerwach koncert orkiestry.

Piłka nożna.

SKANDALICZNA GRA POGONI W ŁODZI. — REMIS LEGJI. — ZWYCIĘSTWO WARTY I GARBARNI.

Gorąco wczoraj było w naszej Redakcji, jeszcze goręcej przed Redakcją. Na ulicy Zimorowicza zebrały się tłumy zwolenników piłki nożnej, które w milczeniu oczekiwały na wynik Pogoni—LKS, w Łodzi.

Milczenie to nie wróżyło nic dobrego. **Po niedzielnej grze z Cracovia, Pogoń wygrać nie mogła.** Gdy mię pytano, jaki będzie wynik, twierdziłem, że jeśli tak będą grali jak grali z Cracovia, przegrać muszą. A oni grali gorzej i „gdyby nie Albański“, to słowa w telefonie dziennikarza łódzkiego p. Lipszica, „należał się tużin“.

Sądze, że obojętne są szczegóły gry. Pozornie 3:0, to jeszcze nie straszego; drużyna łódzka zawsze groźna dla każdego na swym terenie. Nie patrzę jednak na ten wynik 3:0; gorsze są słowa telefonu: „gra beznadziejna — był to właściwie trening LKS-u do jednej bramki, w której straconą pozycję bronił fenomenalny Albański“. A trening ten trwał aż 75 minut. I znówu słowa telefonu „takiego bramkarza Łódź jeszcze nie widziała — szczupły ten młody chłopak dwoił się i troił, nie stracił ambicji do końca gry“. Cóż jednak pomoże nawet fenomenalna gra jednego, jeśli pozostali gracze a właściwie większa ich część kwalifikuje się do B-klasy. Może zresztą graliby lepiej — gdyby nie zdawało im się, że są skończonymi wirtuozami, że im treningu nie potrzeba. Z prostej ciekawości i w sobotę zapytałem, kto we wtorek i we czwartek przed wyjazdem do LKS-u był z Pogoni na treningu? A więc nie było panów: **Zimera, Matyja, Jezewskiego i Niechciola** — zatem trzech z ataku. Za to jednego z tych panów widziano zawzięcie trenującego w podejrzany lokalu przy ul. Szajnoch, gdzie w jakimś „Pieknieku“ — to u Nowaka. Przepraszam tego pana, to za „pańskie pieniądze“ za pańskie własne. Tak jest. Wolno temu panu i jego kompanom — lecz wówczas nie wolno nosić koszulki gracza I. drużyny Pogoni, która opinie Lwowa na „mistrzostwo“ nastroiła, nie wolno tej opinii drażnić, nie wolno sport naszego miasta po żakowsku traktować. **Przykładem Wacek Kuchar** — ten treningu nie potrzebuje a jednak chodzi i jest przykładem dla drużyny. A że gra jego jest słaba, że Pogoni brak jest kręgosłupa i Pogoń gra właściwie z trzema bełkami a dwoma pomocnikami — no — to od gracza, który gra 20 lat i siły swe sferwał w tej walce o honor swego klubu — nie wolno nam cudów żądać.

I znówu muszę ruszyć telefon: „mam szacunek dla jego siwych włosów, jednak grać już nie powinien — Pogoń nie ma środkowego pomocnika“. Tak jest — nie ma — lecz to jeszcze nie jest przyczyną, by cała drużyna grała beznadziejnie a kilka „gwiazd“ nie chodziło na trening. Za to wielu z tych panów chodzi do klubu i w karty gra — i to zawzięcie trenują do późnej nocy. Ładny sport, dobry przykład dla młodszych graczy — no i ładny wynik.

Mając te dane już przed wyjazdem Pogoni do LKS-u, pewny byłam jej przegranej a publiczność lwowska miała sposobność przypatrzeć się grze swego pupila na zawodach z Cracovia.

A jednak ta Pogoń ma szczęście. Bo oto, gdy piszę tę gorzką prawdę, telefon z Warszawy donosi, iż Legia remisuje z 22 p.p. w Siedlcach 1:1. Tak więc jesteśmy jeszcze na drugim miejscu, ale czy będziemy i nadal, to wielkie pytanie.

Zdobycie punktu przez 22 p.p. w walce z Legią, jak pomaga Pogoni, tak szkodzi Czarnym, którzy — licząc punkty stracone są jeszcze ciągle na ostatnim miejscu — wierzymy jednak iż Czarni obejdą się bez zielonego stolika. Zwycięstwo Warty nad Wisłą 3:0 a Garbarni nad Warszawianką 1:0 nie zmienia wiele oblicza tabeli ligowej, która po wczorajszych rozgrywkach tak się przedstawia:

- 1) Cracovia 18 gier 26 pkt. st. br. 50:23;
- 2) Pogoń 17 gier 22 pkt. stos. br. 27:16;
- 3) Legia 17 gier 21 pkt. stos. br. 32:17;
- 4) Warta 18 gier 21 pkt. stos. br. 45:33;
- 5) Ł. K. S. 18 gier 20 pkt. stos. br. 35:24;
- 6) Ruch 17 gier 16 pkt. stos. br. 28:25;
- 7) Wisła 16 gier 16 pkt. stos. br. 28:32;
- 8) Warszawianka 16 gier 15 pkt. stos. br. 19:36;
- 9) Garbarnia 17 gier 15 pkt. stos. br. 28:40;
- 10) 22 p. p. 16 gier 12 pkt. stos. br. 25:39;
- 11) Czarni 18 gier 11 pkt. stos. br. 15:37;
- 12) Polonia 16 gier 9 pkt. stos. br. 17:40. R. W.

Łódź. LKS. - Pogoń 3:0 (1:0) Łódzia nie mieli jeden z lepszych dni w sezonie. Bramki dla LKS, zdobyli: Król, Herbstreich i Sowiak.

Kraków. Warta - Wisła 3:0 (2:0). Warta odniosła wczoraj zasłużone zwycięstwo mając zwłaszcza w pierwszej połowie wyraźną przewagę. Poznańscy grali osłabieni brakiem Szerajkiego i Wojciechowskiego. Wisła wystąpiła bez Balcera i Reymana. Bramki dla Warty zdobyli: Kniola, Kryśkiewicz i Przykucki. Sędziował p. Rettig.

Siedlce. Legia - 22 P. P. 1:1 (1:1). Legia była zasadniczo lepsza i nie wykorzystwała swej przewagi w drugiej połowie z powodu słabej gry napadu. Bramkę dla Legii zdobył z rzutu karnego Martyna. Punkt dla gospodarzy padł ze strzału Gwoździńskiego. Sędziował dr. Lustgarten.

Warszawa. Garbarnia - Warszawianka 1:0 (1:0). Mecz na niskim poziomie z nieznaczną przewagą zwycięzców, dla których bramkę zdobył w 32 min. Maurer.

Kronika sportowa.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W zawodach o wejście do Ligi rozegrano wczoraj następujące spotkania:

w Katowicach IFC. pokonało Wartę (Zawiercie) 5:2 (2:0).

w Bydgoszczy Polonia zremisowała z ŁTSG. 2:2 (2:0).

w Lublinie Polonia (Przemyśl) zremisowała z Unią 1:1 (1:0).

w Brześciu n. B. 4 Dyon Sam. pokonał 76 P. P. 4:2 (2:0).

w Poznaniu Legia zwyciężyła Gwiazdę 14:0 (8:0)!!

MISTRZOSTWO KOLARSKIE LWOWA.

rozegrane wczoraj (100 km.) na szosie Lwów - Janów - Jaworów wygrał Kiczek z Pogoni, 2. Szczotka Pogon, 3. Dreher (RKS).

Czas Kiczka 3 g. 17' 45", Szczotka 3 g. 28' 30".

CZARNI - HASMONEA 6:0 (4:0)

Zawody towarzyskie rozegrane na boisku Hasmonei. Czarni wystąpili bez Drzymały, Czyżewskiego i Zurkowskiego. Hasmonea osłabiona brakiem Horowitza i Spiesbacha. Bramki dla Czarnych zdobyli: Jańczura trzy, Dziwisz, Chmielowski i Niemiec po jednej. Sędziował p. Tarczyński.

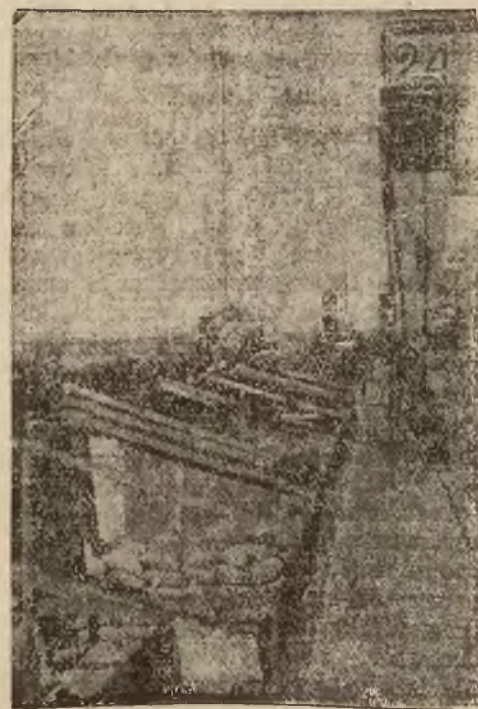
BIEG MYŚLIWSKI.

W dniu wczorajszym odbył się bieg myśliwski oddziału konnego Sokola Maciorzy. Bieg prowadził dr. Skrowaczewski. Trasa prowadziła przez Jałowiec, Błona Krzywezyckie Czarny las i ponownie na błonia Krzywezyckie. Pierwsze miejsce zajął p. Mera-Nigla na „Madagorze“, 2. p. Martini znana artystka sceny lwowskiej na „Sylwii“, 3. Wrabetz na „Migdale“.

MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE LWOWA W BOKSIE

rozegrane wczoraj między Czarnymi a Pogonią dało wynik 8:8.

Cukier na eksport.



Ilustracja nasza przedstawia przeładunek cukru z barek wiślanych do magazynu „Cukroportu“ w Gdyni na Nadbrzeżu Polskim.

Program radiowy.

Poniedziałek, 26 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Przegląd komunikacyjny. 15.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.30: Sprawozdanie z akcji „Radio Dzieciom”. 16.40: Pogadanka w języku francuskim. 17.00: Koncert popołudniowy w wyk. Reprez. Ork. Pol. Państw. m. Warszawy. 18.00: „Szczęśliwośći nalogowcy” wygl. p. W. Adolff. 18.20: Muzyka taneczna z Warszawy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego. 20.00: Ludwik Ławiński w swoim repertuarze. 20.35: Feljton p. t. „Historia teatru rumuńskiego” wygl. p. Dusza Czara. 20.50: Koncert solistów w wyk. p. Stefani Millerowej (sopran), Mieczysława Szaleskiego (altówka), L. Urstein (akomp.). 21.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 21.55: Komunikaty. 22.00: Piosenki lekkie w wyk. Willelma Hilsenratha (tenor), akomp. T. Seredyński. 22.20: D. c. muzyki tanecznej. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Wtorek, 27 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Chwilka lotnicza. 15.35: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. oraz komunikat poświęcony Pomnikowi Po wstańców z 1863 r. w Rudniku nad Sanem. wygl. p. C. Chmielowski. 16.40: Odczyt sportowy. 17.00: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. ork. Filhar. Warsz. 18.00: Odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.10: Rozmaitości. 19.25: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: „Ks. Piotr Skar-ga” (w 320 rocznicę zgonu) wygl. prof. F. Walczak. 20.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. (dyr. J. Ozimiński, E. Mos-sakowski (baryton) i L. Urstein (akomp.)). 20.50: Feljton literacki p. Z. Marynowskiego p. t. „Narodziny XI-tej Muzyki”. 21.05: D. c. koncertu. 21.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 21.55: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

**Być nowoczesnym
i podróżować samolotem!**
Informacje i bilety: Tel. 45-71
i 29-36 i biura podróży.

J. STRANG MORRISON. 57) NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squal! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)

Siedział wygodnie na półce skalnej, przechylony trochę w tył, z łokciami wspartymi o ścianę, z nogami włożonymi tylko do kolan. Puściłem się skały i spadając, przytrzymałem się występu. Lowry wpłynął poza mnie i trwaliśmy tak chwilę, dysząc ciężko.

Niedaleko widać było czerwone światło, jakby ognia odbijającego się w szybie. To było dobre, ale bezpośrednio niebezpieczeństwo przyprowadziło mnie o spazm trwogi. Ześlizgnięcie się w dół równało się upadkowi z wysokości czterdziestu stóp w szerokie rozlewisko, pełne kamieni. Chociaż spojrzałem uważniej i zobaczyłem, że o metr od moich stóp wdół sterczał drugi występ skalny. Gdybym go mógł osiągnąć, reszta poszłaby gładko. Ale jak go osiągnąć i nie spaść?

Lowry majstrował coś za moimi plecami.

— Mam sznur — rzekł. — Jeżeli go się złoży podwójnie, to pana utrzyma.

Skąd powstają marzenia senne?

Najbardziej zagadkowa funkcja organizmu, połączona z jeszcze bardziej tajemniczą, podświadomą czynnością intelektu — sen, poddawany był niejednokrotnie badaniom lekarzy, biologów i psychologów — jednakże zawsze prawie bez rezultatu. W końcu udało się nauce nie tylko wyjaśnić przy czynę powstawania marzeń sennych, ale nawet znaleźć sposób sztucznego wpływania na ich przebieg.

Wstępem do tego eksperymentu było dostateczne określenie czynników, w których spodziewano się znaleźć klucz zagadki powstawania snów. Amerykanin Gernsback skonstruował

aparatus elektryczny, służący do badania tempa czynności płuc i serca

w czasie snu. Aparatus ten notuje te zmiany na wstępie papieru w postaci kapryśnych znaków. Z kształtu tych linii można odczytać, czy śpiący doznaje wrażeń niemiłych czy przyjemnych, czy ma sen lekki, czy ciężki.

Badacze nie poprzestali na tem graficznym uchwyceniu sennych wrażeń, ale poszli jeszcze dalej, wnioskując, że skoro funkcje płuc, serca i mózgu wpływają na przebieg snu, to niezawodnie zabarwiają też treść naszych marzeń sennych. A zatem gdyby się udało

przyspieszyć lub zwolnić rytm serca, pokierować przypiływem krwi do mózgu,

zmienić oddech — możnaby osiągnąć rodzaj snu według życzenia. Ale tu na trafił eksperymentator na niespodziewany opór. Wprawdzie czynności fizjologiczne badanych obiektów mógł

zmieniać bez trudności, ale niewiedziałny reżyser, który kieruje w tajemniczy sposób akcją marzeń sennych, zdając się snuć ją z metafizycznych źródeł — nie chciał słuchać tego dyktanda.

Obecnie jednak pomyslowy Anglik, dr. Morrison, spróbował w tym kierunku nowego doświadczenia z pomyslniejszym skutkiem.

Wstrzykiwał on swej pacjentce jakiś osobliwy preparatus w małych dozach,

poczem dama, która miewała dotychczas dręczące, przykre sny, zaczęła śnić radośnie i błogo, otworzyły się przed nią w podświadomych marzeniach światy baśni. Dr. Morrison powtórzył eksperyment kilkadziesiąt razy i Morfeusz był mu zawsze posłuszny. Pewnego razu nie mówiąc pacjentce zmienił dr. Morrison treść iniekcji i zastrzyknął jej zamiast cudownego ekstraktu

adrenalinę, która ściąga naczynia krwionośne,

utrudnia obieg krwi i wstrzymuje czynność mózgu. Skończyła się bajka — wróżki z pięknych snów zamieniły się w smoki, anioły w diabły.

Teoria poprzednia zabem okazała się blizką prawdy. Doświadczenie to wprawdzie zdziera nam z oczu iluzję o metafizycznych źródłach snów, ma jednak swą wartość naukową. Oczywiście raczej w kierunku teoretycznym, gdyż praktycznie jego użytkowanie, poza stosowaniem go w pewnych wypadkach w medycynie, nie może mieć wielkiego znaczenia.

==o==

Rzeczy ciekawe.

W maju, najpoetyczniejszym miesiącu, najmniej bywa zawieranych małżeństw. „Ślub majowy, grób gotowy” mówi przysłowie; podobny przesąd rozpowszechniony jest nie tylko u nas, ale we wszystkich niemal krajach europejskich. Źródła tego przesądu trzeba szukać u Rzymian; Owidjusz już wspomina, że lud strzegł się zawierania małżeństw w maju, uważając go za miesiąc złowróżbny. Walter Scott pisze, że w Szwajcarii, nie tylko w niższych, ale i wyższych klasach społeczeństwa, nigdy oblubieńcy nie przystępują do ołtarza w maju. Przesąd

istnieje od czasów królowej szkockiej, Marji Stuart, która w maju r. 1567 zaślubiła hr. Bothwella. Było to jedno z najniebezpieczniejszych małżeństw, choć nie dlatego, że zostało zawarte w miesiącu bżów i słońców.

W Chinach niema wcale słupów telegraficznych, choć telegrafy istnieją. Przyczyną tego są względy religijne. Chłircyco ubóstwiają swoich przodków, a groby ich uważane są za święte; nawet cień upaść na nie nie może. Kiedy pierwsze towarzystwo telegraficzne rozpoczęło pracę, tłumy pospo-

pas, wciągnął go z powrotem w górę i po chwili poczułem na ramieniu dotknięcie drugiego końca liny.

— Zaraz do pana zjadę — zawołał Lowry. — Niech pan naciągnie linę.

Zobaczyłem jego nogi i zdążyłem dostrzec, że spuszcza się twarzą do ściany. Co się potem stało, nie zostało mi wyraźnie w pamięci. Lowry znalazł oparcie dla nogi, ale zaraz stracił równowagę i zjechał błyskawicznie nadół. Zdążyłem go pochwycić, ale sam zachwiałem się i obaj stoczyliśmy się w rozlewisko.

ROZDZIAŁ XVI.

Nim zdążyłem otworzyć zalane woda oczy i upewnić się, że mam wszystkie kości w porządku, już wiedziałem, że stało się wielkie głupstwo. Lowry usiadł obok mnie w wodzie. Miał czerwoną ryse pod lewym okiem, ale poza tem wyglądał cało. Z oświetlone go budynku biegli ku nam ludzie, których sylwetki wydały mi się dziwnie znajome. Ich pośpiech, groźne okrzyki i obronna postawa świadczyły, że posadzili nas o napad. Ale byli również bardzo zdziwieni. Tknięty nagłą myślą, wyjąłem zegarek i włożyłem go do wody.

Pierwszy dopadł do nas pokraczny Creuban. Wizja wygody i spoczynku rozwiłała się jak sen i miejsce jej za-

stwa otaczały robotników i obsypując ich przekleństwami, obalały słupki postawione. Nie wiedziano z początku, co to znaczy, później dopiero okazało się, że w okolicach, gęściej zaludnionych, wszędzie znajdują się groby. Cień słupów padał na nie, a świętokradztwo doprowadzało mieszkańców do rozpacz. Nie wiedziano co począć, gdyż nawet rząd okazał się bezsilny wobec zabobonu. Nakoniec ktoś wpadł na myśl, ażeby druty telegraficzne zakopać w ziemię, i pomysł okazał się praktyczny.

W Australji znajduje się banan tak rozłożysty, że gałęzie jego oceniają przestrzeń siedmiu akrów. Jest to nie wątpliwie najbardziej rozłożyste drzewo na świecie. Drugie miejsce zajmuje banan, rosnący nad brzegiem rzeki Nerbuddy w Indjach, zwany Cubber Burr. Wylewy znacznie uszkodziły to wspaniałe drzewo, mimo to 7000 osób może wygodnie spocząć w jego cieniu; gałęzie rozciąga nad przestrzenią pięciu akrów. Drzewo to rozdziela się na 350 wielkich pni i 3000 mniejszych, a każdy z nich wydaje osobne gałęzie i konary. Jednym z najwięk-szych i najstarszych drzew na świecie jest kasztan, rosnący u stóp Etny: olbrzymi pień mający 212 stóp obwodu rozdziela się na pięć potężnych ko-narów.

Nowy tygodnik aktualności

Pojawił się na ekranach polskich nowy tygodnik aktualności: „Kalejdoskop”. Realizatorem jego jest Anders, młody talent filmowy, który obecnie przygotowuje duży film z pogranicza polsko - sowieckiego pt. „Na dzień”. „Kalejdoskop” Andersa zdradza dużo talentu filmowego w ujmowaniu rzeczywistości. Oby tylko wytrwał.

OGŁOSZENIA

FIRANKI zł. 8-50

który prawdziwa wełna, brokaty, narzuty na w. ekszy wybór, najtaniej Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 2497

TADEUSZ WITEK

przeniósł magazyn na ul. HALICKĄ l. 4. i prowadzi sklep pod godłem „CONCURRENCE”, polecając na obecny sezon po cenach bardzo znizonych: pończochy, skarpetki, rękawiczki, swetry, kamizelki, pullo-wery, bieliznę damską, drobiazgi i przybory do krawieczyny, oraz artykuły modne damskie. 2463

jęła bolesna rzeczywistość. Złośliwe zrządzenie losu przywiodło nas w miejsce, gdzie Angus i jego towarzysze mieli nas sprowadzić siłą. Gdyby nie desperacja, byłbym się śmiał. Natośmy ryzykowali życie! Wpadliśmy z deszczu pod ryne.

Napół rozebrane postacie otoczyły nas kołem i Creuban wrzasnął coś przez ramię. Spostrzegli, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo i wybuchnęli trochę niepewnym śmiechem. Po chwili ukazał się wysoki osobnik i rzuciwszy na nas smugę światła z latarki elektrycznej, wydał krótki rozkaz. Banda skoczyła do wody i wydo była nas na brzeg. Było ich sześciu.

— Zaprowadzić do chaty — rozkazał Monterey.

Poszedł przodem, a nas popędzono za nim. Lowry kulał. Chata była najprymitywniejsza, jaką wogóle kiedykolwiek widziałem. Miała niski dach, ściany z torfu, zamiast okna dziurę zatkana szyba, okapy z nieobrównych gałęzi jodłowych. Drzwi a właściwie otwór wejściowy, zasłaniała płócienna płachta. Na środku jedynej izby palił się ogień torfowy i kilka świec. Sprzętów nie było żadnych, tylko koło ognia leżało kilka płaskich kamieni. Katy zasłane były wrzosem, który sadząc z zagłębien, służył naszym prześladowcom za legowisko.

(C. d. n.)